

Paweł Brzustewicz

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

e-mail: pawelbrzustewicz@op.pl

Środowisko naturalne jako przedmiot odpowiedzialności menedżera

1. Wprowadzenie

Zagrożenie, jakie niesie ekosystemowi człowieka egzystencja, powoduje, że nie można pozostać obojętnym wobec pytania o sposób życia w świecie, w którym istnieją realne możliwości zatrzymania rozwoju życia w ogóle. W sytuacji dysponowania ogromną i wciąż rosnącą potęgą środków technicznych, uzurpatorskiej mentalności ludzkiej oraz antropopresji, zaburzenia globalnego ekosystemu i nieodwracalne spustoszenia w łonie przyrody stały się problemem, z którym współczesny człowiek musi się zmierzyć. Dlatego też tradycyjne systemy etyczne (skrajnie antropocentryczne) wymagają uwspółcześnienia, by mogły sprostać wymogom obecnej – jakże trudnej sytuacji.

Odpowiedzialność jaka ciąży na obecnym pokoleniu, mającym obowiązek zachowania ekosystemu dla pokoleń następnych, staje się udziałem nie tylko rządów poszczególnych państw oraz polityków, ale także menedżerów i zarządzanych przez nich przedsiębiorstw, gdyż najpoważniejsze zanieczyszczenia są efektem działalności przemysłowej. Nie negując potrzeby rozwoju działalności gospodarczej, należy zastanowić się nad zmianą stylu samego gospodarowania i zarządzania, który uwzględniałby oprócz wzrostu ekonomicznego również etykę i ekologię. Taki ekorozwój, definiowany najprościej jako *zrównoważony rozwój gospodarczy, dzięki któremu możemy przekazać Ziemię naszym dzieciom w stanie nie gorszym, niż odziedziczyliśmy ją po naszych rodzicach*¹, byłby z pewnością alternatywą dla dotychczasowego modelu gospodarowania propagującego nieograniczone wykorzystywanie nieodnawialnych zasobów.

2. Biosfera jako przedmiot odpowiedzialności

Zdaniem Hansa Jonasa każda żyjąca istota jest odpowiedzialna po pierwsze za samą siebie, ponieważ jest swoim własnym celem². Po drugie, *odpowiedzialność jest przede*

¹ M. Rybak, *Etyka menedżera – społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa*, PWN, Warszawa 2004, s. 204.

² „Prócz tego zobowiązania wobec siebie, staje się on [człowiek – P.B.] stróżem każdego innego celu samego w sobie, który podlega jego mocy” – notuje Jonas. Zob.: H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności*, tłum. M. Klimowicz, Wyd. Platan, Kraków 1996, s. 232.

wszystkim odpowiedzialnością za ludzi i to jest archetyp wszelkiej odpowiedzialności³. Po trzecie, przedmiotem odpowiedzialności może być tylko to, co żyje, w swym konstytutywnym niedostatku i kruchości⁴. Po czwarte, przedmiot odpowiedzialności jest zdecydowanie tym, co przemija jako przemijające. A jednak, pomimo tej kondycji, którą dzieli ze mną, jest on bardziej niepodzielnie inny wobec mnie niż którykolwiek z transcendentnych przedmiotów etyki klasycznej [...]. Właśnie ta inność bierze w posiadanie moją odpowiedzialność i żadne przyswojenie nie jest tu zamierzone⁵.

Gdzie życie jest najbardziej kruche i zależne od nas? Jonas wskazuje tu na konkretny praprzeczek, prawzór odpowiedzialności: nowo narodzone dziecko. Dziecko jest pierwszym przedmiotem odpowiedzialności i prototypem wszelkich innych jej przedmiotów. Odpowiedzialność rodzica za dziecko jest zatem prototypem wszelkiej odpowiedzialności. *Immanentna powinność bycia ośeska, głoszona przez każdy jego oddech, przemienia się tedy w przechodnią powinność czynu u innych, którzy, i tylko oni, mogą stale oddawać sprawiedliwość jego roszczeniu i umożliwiać stopniowe potwierdzanie się zawartej w nim od początku teleologicznej obietnicy. [...] Tak więc widoczna w noworodku powinność cieszy się bezdyskusyjną oczywistością, konkretnością i natarczywością*⁶. Dlatego śmierć dziecka z głodu jest największym wykroczeniem, jakie przeciw najbardziej fundamentalnej ze wszystkich odpowiedzialności człowiek może uczynić.

Jonas o przedmiocie odpowiedzialności mówi jeszcze w inny sposób. Po pierwsze, wskazuje, że oprócz odpowiedzialności za samego siebie, za innych ludzi oraz wszystko, co kruche i słabe, istnieje jeszcze odpowiedzialność za ideę człowieka. *Artysta, człowiek nauki, polityk, filozof, wszyscy oni, każdy na swój sposób, mogą sponiewierać tę ideę człowieka, sponiewierać obraz człowieka i doprowadzić do sytuacji, kiedy imperatyw: powinien być człowiek nie będzie już kategoriycznie wynikał z samej idei człowieka*⁷. Szczególnie o ideę człowieka „dbać” powinien polityk, gdyż jest ona powierzona mu w stopniu najwyższym. Po drugie, Jonas odnosząc się do Auschwitz, głosi, że człowiek jest również odpowiedzialny za ... Boga⁸! Po trzecie, przedmiotem odpowiedzialności jest środowisko naturalne. *Natura ludzkiego działania zmieniła się – pisze Jonas – i do tego, za co musimy wziąć odpowiedzialność, ponieważ mamy nad tym władzę (moc), doszedł przedmiot całkowicie nowego porządku – nic innego jak cała biosfera naszej planety*⁹. Po czwarte, odpowiedzialność polityczna, w odróżnieniu od odpowiedzialności rodzicielskiej, nie ma żadnego punktu końcowego, ani określonego przedmiotu. *Dlatego teoretycznie odpowiedzialność jest tu nieskończona: jej konkretny zasięg limitowany jest przez moc i przewidywanie sprawy*¹⁰.

³ Tamże, s. 181.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 162.

⁶ Tamże, s. 239–240.

⁷ J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 256.

⁸ Bóg dopuszczając do tego, co stało się w Auschwitz, jednoznacznie przyznał, że brak mu wszechmocy. Skoro zatem jest bezsilny, to ponosimy odpowiedzialność również za niego. (Szczegółowy tok argumentacji zawarty jest w pracy: H. Jonas, *Idea Boga po Auschwitz*, tłum. G. Sowiński, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003).

⁹ H. Jonas, *Zasada...*, *op.cit.*, s. 30.

¹⁰ Tamże, s. 212.

Jonasa w żadnym razie nie zadowalała negatywna wykładnia odpowiedzialności, która, aby znaleźć sprawcę i wymierzyć odpowiedzialność, musi dysponować odpowiednim trybunałem. Czy pozytywnej odpowiedzialności też potrzebna jest jakaś nadrzędna instancja, „przed” którą człowiek by odpowiadał? Odpowiedź na to pytanie z konieczności musi pozostać negatywna. W odpowiedzialności za przyszłość, za dzieje, za naturę, za byt, jesteśmy odpowiednio odpowiedzialni przed przyszłością, przed naturą oraz przed bytem. W związku z tym należy zauważyć, że po pierwsze, przedmiot odpowiedzialności zbliża się jakby do trybunału odpowiedzialności, a po drugie, że owo „za co”, zgodnie z niepisaną intencją samego Jonasa, należałoby z pewnością rozumieć jako „wobec czegoś” lub „względem czegoś”. Trybunał zatem ginie, gdyż nie odpowiadam już „przed” innym człowiekiem, ale odpowiadam człowiekowi, nie odpowiadam „przed” naturą, ale „wobec” natury, itp.

Jonas, jak każdy wybitny filozof, nie zadowala się opisaniem odpowiedzialności, próbując dodatkowo przedłożyć uzasadnienie bycia odpowiedzialnym. Samo przedstawienie sobie grożącego niebezpieczeństwa uznaje za nadrzędną busolę moralną. Taka „heurystyka strachu” dla współczesnego człowieka zyskuje wymiar moralny, gdyż [...] *wypracowanie postawy otwartej na rozbudzenie się lęku w obliczu jedynie domniemanych i odległych przewidywań dotyczących człowieczego losu – jakiś nowy rodzaj education sentimentale – stanowi drugi wstępny obowiązek etyki, jakiej poszukujemy, następujący po obowiązku pierwszym, doprowadzenia do samej tej myśli. Kierując się myśleniem tego rodzaju jesteśmy zobowiązani do przyjęcia otwartej postawy wobec odpowiadającego mu lęku*¹¹. Zasada odpowiedzialności posługująca się „heurystyką strachu” domaga się zatem antycypującego przedstawienia zagrożenia, jakie spotkać mogłoby człowieka, Ziemię oraz życie na niej. Odpowiedzialność jest w tej mierze „baniem się o...”, „troskaniem się o...”¹². Człowiek powinien przeto powściągnąć swą moc, by zatroszczyć się o wszelkie przyszłe dobro, które zgłasza roszczenie do istnienia, pośród istnienia, które chce istnieć.

3. Odpowiedzialność jako centralna kategoria etyki menedżera

Menedżerowie jako liderzy organizacyjni i społeczni muszą nauczyć się podejmować decyzje z nieporównanie większą ostrożnością niż miało to miejsce dotychczas. Możliwości jakimi dysponują sprawiają, że ciężar przemian prowadzących do stworzenia, rozpagowania i urzeczywistnienia światopoglądu uwzględniającego odpowiedzialność za przyszłość spoczywa również na ich barkach¹³.

Pierwszym krokiem prowadzącym menedżerów do podolania tej wielkiej odpowiedzialności powinno być przewartościowanie dotychczasowego stanowiska antropocentrycznego i uznanie następujących przekonań biocentryzmu:

¹¹ Tamże, s. 66.

¹² Zob. Jacek Filek, *op.cit.*, s. 280.

¹³ Podobnie wyraził się – mając jednak na myśli polityków – R. Okraska. Zob. R. Okraska, *Etyka dla technopolu?*, „Zielone Brygady” 1999, nr 16, s. 46.

- nie tylko człowiek, ale także pozaludzkie istoty żywe mają wartość wewnętrzną,
- nie tylko człowiek, ale także pozaludzkie istoty żywe realizują właściwe im wartości witalne i wiedzą, jak mają żyć zgodnie z własną naturą,
- każda istota żywa jest miarą tych aspektów środowiska, z którymi współdziała po to, aby żyć,
- biosfera nie powinna być eksploatowana i zarządzana wyłącznie z punktu widzenia interesów człowieka¹⁴.

Drugim elementem mającym wpływ na stosunek zarządzających do przyrody powinno być przyjęcie postawy respektu dla natury, a trzecim – przyswojenie systemu reguł moralnych i wzorców zachowań oraz wartości będących wyrazem realizacji postawy respektu dla natury¹⁵. O ile postawa respektu dla natury nie wymaga szczegółowych wyjaśnień, to rozwinięcie kwestii systemu wartości dla menedżera wydaje się konieczne.

Zdaniem W. Tyburskiego wartości etyki ekologicznej spełniają rolę kryteriów regulujących relacje człowieka ze środowiskiem oraz stanowią drogowskaz i podstawę konstruowania norm i reguł postępowania¹⁶.

W hierarchii wartości tej etyki wartość życia lokowana jest na jednym z wyższych miejsc (o ile nie na najwyższym). Postulat szacunku dla życia głoszący, że nie tylko człowiek, ale wszystkie istoty żywe mają prawo do życia i jego ochrony najwyraźniej sformułował A. Schweitzer. Jego „etyka czci dla życia” jest poszerzoną odpowiedzialnością za wszystko, co chce żyć. *Tak naprawdę dobry jest człowiek, gdy doświadcza czci dla życia* – napisze o filozofii Schweitzera I. Lazari-Pawłowska¹⁷. W działaniu należy zatem liczyć się nie tylko z cierpieniem ludzi, ale także wszelkich innych form życia. Szkodzenie życiu jest zawsze złem. Tylko ten, kto kieruje się etyką czci dla życia może dojść do prawdziwego człowieczeństwa. Czy jednak możliwe jest równoprawne traktowanie wszystkich form życia? Wydaje się, że nie, ale pozostaje możliwość dokonywania wyborów wedle określonych kryteriów. W. Tyburski przytacza ich kilka¹⁸. Jedno z nich to kierunek ewolucji, który zdaniem H. Skolimowskiego sam wskazuje kryterium wartości różnych form życia. W innej perspektywie ujmuje wartość życia utilitaryzm, uzależniający ją od tego, w jakim stopniu umożliwia ono (tj. życie) powiększanie sumy przyjemności i zmniejszanie sumy cierpień. Kolejne kryterium wynikające z utilitaryzmu głosi, że ochroną należy objąć tylko istoty zdolne do doznawania cierpień, czyli o rozwiniętym systemie nerwowym. Nie oceniając które z powyższych kryteriów jest bardziej wartościowe, stwierdzić należy, że konsekwentne respektowanie zasady Schweitzera jest co najmniej wątpliwe – a co gorsze – ochrona i zachowanie każdego życia może godzić w samo życie¹⁹.

Zdrowie jest kolejną wartością etyki ekologicznej. Ważność tej kategorii wynika z tego, że oprócz samego życia liczy się również jego jakość i to właśnie przeciwdziałanie jej obniżaniu staje się dziś zasadniczym celem działań ochronnych. Dbanie o czystość gleby, powietrza i wody, walka o utrzymanie i zapewnienie dobrej kondycji zdrowotnej

¹⁴ Z. Piątek, *Etyka środowiskowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 11–12.

¹⁵ Wymienione w tekście trzy składowe etyki środowiskowej menedżera zaczerpnięte zostały z koncepcji P.W. Taylora, którą szczegółowo omawia Z. Piątek, zob. Z. Piątek, *op.cit.*, s. 75–105.

¹⁶ Zob. W. Tyburski, *Etyka i ekologia*, Polski Klub Ekologiczny, Toruń 1995, s. 56.

¹⁷ I. Lazari-Pawłowska, *Schweitzer*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 44.

¹⁸ Zob. W. Tyburski, *op.cit.*, s. 58.

¹⁹ Tamże, s. 60.

człowieka, zwierząt i całej biosfery jest wielkim zadaniem powierzonym współczesnemu człowiekowi.

Centralną kategorią etyki środowiskowej jest odpowiedzialność. Nie można bronić świata przyrody przed ludzką działalnością destrukcyjną i człowieka przed samym sobą bez uświadomienia sobie absolutnej odpowiedzialności jaka ciąży nad współczesnym pokoleniem i każdą jednostką z osobna. Obecnie *moralna odpowiedzialność człowieka, tradycyjnie ograniczana do obszaru jego czynów kierowanych do świata ludzkiego, dotyczyć także powinna tej sfery naszych poczynań, w ramach której możemy pozytywnie lub negatywnie oddziaływać na środowisko przyrodnicze*²⁰. Odpowiedzialność człowieka wykracza zatem daleko poza wymiar technologiczny i prawny, nabierając charakteru moralnego, czy wręcz absolutnie metafizycznego – jak ma to miejsce u Jonasa – gdzie to, co zagrożone zabiera głos sprzeciwiając się arbitralności naszej władzy²¹. Owa ogromna moc będąca udziałem człowieka zobowiązuje go do daleko posuniętej rozwagi w podejmowaniu decyzji, do precyzyjnego rozpoznawania skutków obecnej działalności oraz stworzenia mechanizmów określających sposób egzystencji człowieka jako części przyrody. Wszystkie te czynności wymagają nowej etyki odpowiedzialności, ale nie tylko, bo jak napisze Jonas – *jeśli więc nowa natura naszego działania wymaga nowej etyki odpowiedzialności sięgającej daleko w przyszłość, współmiernej z dalekim zasięgiem naszej mocy, to wymaga ona również nowego rodzaju pokory – pokory nie wypływającej jak niegdyś ze znikomości naszej mocy, lecz z jej nadmiernej wielkości, która jest nadmiarem naszej mocy działania w stosunku do naszej mocy przewidywania oraz wartościowania i osądzania. Wobec quasi – eschatologicznych potencjałów naszych technologicznych procesów, sama niewiedza co do ich ostatecznych konsekwencji staje się racją dla ich odpowiedzialnej powściągliwości – będącej czymś najcenniejszym po samej mądrości*²². Odpowiedzialnością, mądrością i pokorą wykazać się muszą również menedżerowie, gdyż presja nadmiernego sukcesu może szybko stać się źródłem zagrożenia katastrofą. Sukces ekonomiczny rozważany w izolacji od całej biosfery niesie za sobą niebezpieczeństwo nadwyczerpania skończonych zasobów i w efekcie stawia pod znakiem zapytania losy całej ludzkości. Powinni zatem zrozumieć, że nie tylko świat ludzki, ale również i przyroda jest odrębnym przedmiotem odpowiedzialności oraz, że warto przekroczyć barierę pomiędzy „ja” a światem zewnętrznym, otworzyć się na świat, aby przyszłe pokolenia nie musiały podejmować restrykcyjnych środków, by przetrwać na tej planecie.

Część z wszystkich zasobów mineralnych ziemi, woda, gleba i czyste powietrze wcześniej czy później wyczerpią się. Inne natomiast potrzebują wielu lat, aby się odnowiły. Jeszcze inne mają ściśle określoną wielkość, której nie da się zmienić, np. ziemia. Gwałtowny wzrost cywilizacji negatywnie wpływa na ich stan i wielkość, toteż konieczne jest realizowanie w praktyce zasady (wartości) powściągliwości, za pomocą której ograniczeniu uległyby niepohamowane apetyty w korzystaniu z dóbr przyrody. Oznacza to, że menedżerowie nie mogą już traktować zanieczyszczeń w środowisku naturalnym jako negatywnych skutków zewnętrznych i nie uwzględniać tych kosztów w rachunku korzyści i strat oraz w pozostałych kalkulacjach. Taka zmiana mogłaby z pewnością przyczynić się

²⁰ W. Tyburski, *Etyka środowiskowa – jej kognitywny, wolitywny i behawioralny wymiar edukacyjny*, w: *Etyka środowiskowa*, W. Tyburski (red.), Wydawnictwo Top Kurier, Toruń 1998, s. 97–98.

²¹ Zob. H. Jonas, *Zasada...*, *op.cit.*, s. 253.

²² Tamże, s. 252.

do tego, aby w procesie podejmowania decyzji nie kierować się tylko warunkami konkurencji i bieżącymi korzyściami, przerzucając zobowiązania na przyszłych akcjonariuszy, zarządzających, a nawet przyszłe pokolenia, ale racjonalnym i odpowiedzialnym rachunkiem uwzględniającym optymalną troskę o biosferę. Idzie z tym przekonaniem w parze głoszony przez etykę ekologiczną postulat, według którego powściągliwość i pohamowanie apetytów konsumpcyjnych *to nie zachęta do ascezy i skrajnego wyrzeczenia, lecz do racjonalizacji potrzeb, przeciwieństwo marnotrawstwa. Bliższe postawie powściągliwości jest wezwanie starożytnych Rzymian Ne quid nimis – Nic w nadmiarze. Idzie tu raczej o rezygnację z zachłanności na rzecz umiaru i rozsądku w zaspokajaniu potrzeb*²³.

Solidarność to kolejna wartość etyki ekologicznej oparta na budowaniu poczucia wspólnoty świata ludzkiego ze światem przyrodniczym. Owa jedność człowieka i reszty ekosystemu akcentowana była już w kulturze i filozofii Wschodu, by dziś stać się podstawą odpowiedzialności o przyszłość całej przyrody na naszej planecie jako warunku koniecznego przyszłości człowieka. W sytuacji wyboru pomiędzy człowiekiem a przyrodą niekoniecznie człowiek ma pierwszeństwo. Sam fakt posiadania władzy nie legitymizuje bowiem jeszcze jej użycia, wyjątkowość człowieka usankcjonowana przez całe wieki przez metafizykę i religię zachodnią nie jest obecnie już tak oczywista. Oczywistym jest natomiast, że władza i rozumność niosą ze sobą odpowiedzialność – odpowiedzialność, która przez nakaz solidarności ze światem przyrody rozciąga się na całość bytu, niezależnie od naszej zgody.

4. Zakończenie

Kierując się etyką ekologiczną, a przede wszystkim zasadą odpowiedzialności, menedżerowie powinni zadbać o to, żeby działalność gospodarcza nie niszczyła przyrody i nie powodowała wyczerpywania zasobów. W swym działaniu muszą kierować się odwagą oraz dalekowzrocznością, szukając nowych dróg w trudnych gospodarczo czasach. Pamiętać muszą jednak nade wszystko o przestrodze wypowiedzianej przez A. Bednarskiego, że *jeśli człowiek XXI wieku nie znajdzie skutecznych rozwiązań w ramach gospodarki rynkowej dla zahamowania procesów degradacji środowiska przyrodniczego i wyczerpywania się zasobów surowcowych i energetycznych, to dalsze życie na ziemi w XXI wieku stanie się zagrożone*²⁴.

Natural Environment as a Subject of Manager's Responsibility

Summary

The responsibility that rests with the current generation, which has a duty of preserving the ecosystem for the next generations, has become not only the responsibility of governments of the particular states and politicians, but also managers and companies managed by them since the most serious contamination is a result of the industrial

²³ W. Tyburski, *Etyka i ekologia*, op.cit., s. 68.

²⁴ A. Bednarski, *Jan Paweł II o przedsiębiorczości*, Toruńska Szkoła Zarządzania, Toruń 1999, s. 6.

activity. Not negating a need of industrial activities' development; still, one must consider a change of management's style itself, which would; apart from the economic growth, take ethics and ecology under consideration.

The managers as a organizational and social leaders must learn how to make decisions with the extremely higher caution than it has been done so far. The possibilities that they have, cause that the burden of changes leading to create, propagate, and realize the outlook that allows responsibility for the future is also on their shoulders. Therefore, we need the changes that consist in revaluing the previous anthropocentric stance in ethics into the ethics based on responsibility principle, in which the biosphere might be perceived not only as an object of man's industrial activity, but first of all as a subject of his responsibility.

Key words: *responsibility, natural environment, H. Jonas, ethics of responsibility, manager's ethics*